

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnośnikiem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszcza się w Polsce po 1.20 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnikiem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na czwartek dnia 25-go marca 1920.

Nr. 72.

W Polsce bolszew zm a w Niemczech spokój?

W sam dzień zamachu Kappa w Berlinie, prasa niemiecka plebiscytowa pisała o streiku jennym w Polsce, o zaburzeniach i projektowanym zamachu komunistów na rząd. Wystarczy zastąpić słowo „Polska” słowem „Niemcy” i będzie wszystko w porządku. Zaczynamy nabierać przeświadczenia, iż wszystko, co Niemcy piszą o Polsce, bezpośrednio odnosi się do nich. Zresztą ogół myślący społeczeństwa polskiego w ten sposób, a nie inny tłumaczy sobie treść artykułów prasy niemieckiej. Fakty zaś mówią same za siebie. Pisma niemieckie twierdzą, iż w Polsce „rządzi szlachta i panowie”, a na widowni politycznej zjawia się junkier pruski Kapp w towarzystwie Lütwitza i Pabsta v. Oheim i czytamy swemi oczyma, zachowując dla siebie przywileje w tym względzie. Pisma niemieckie twierdzą, iż „w armii polskiej szerzy się bolszewizm”, a w szeregu miast niemieckich, jak z podziemi, ukazała się czerwona armia i przeczy tym, twierdząc, iż jej w pierwszym rzędzie po towarzysząch rosyjskich, których Niemcy stworzyli i którym dali wskazówki na drogę życia i czytań, należy się palma pierwszeństwa. Pisma niemieckie piszą, iż „streik jenerału wybuchł w Polsce”, a tu rząd złożony z uciekinierów w Dreźnie krzyczy w niebogłosy: strejkujcie, strejkujcie bez końca! Pisma niemieckie piszą, iż „w Polsce komunizm się szerzy”, a tu spartakusowcy w większej części miast niemieckich obwołali rządy robotniczo-żołnierskie. Pisma niemieckie piszą, iż w Polsce „straszny niepokój się szerzy”, a w odpowiedzi na ich twierdzenia zaklekotały karabinami maszynowymi na ulicach Berlina, Lipska, Kilonii i wielu innych miast niemieckich, a setki trupów i rannych padło w wirze walki, a wielu ludzi utraciło z powodu kalectwa zdolność do pracy.

Prasa niemiecka pisze, że „był państwowy Polski jest podminowany przez bolszewików”, gdy tymczasem w Niemczech następuje straszliwy wybuch wulkanu, którego popiół zasypuje ogniska życia, tworząc wyspy śmierci.

Nie sposób wyliczyć wszystkich bredni i nie-dorzeczności, jakie o Polsce prasa niemiecka, szczególnie na terenach plebiscytowych, wypisuje.

Życie samo, bieg złośliwy wypadków wskazuje na to, iż wszystko co gazety niemieckie pisały i piszą o nas, odnosi się do Niemców jedynie.

We Włoszech odbył się niedawno wielki strejk rolny, we Francji jenerały strejk kolejowy, w Anglii wielkie strejki przemysłowe, w Polsce również, tak jak wszędzie, dają się zaobserwować odruchy niezadowolenia. Ale strejk rolny w Polsce trwał wszystkiego półtora do dwóch najwyżej dni. Ale strejku jenerału zarówno w przemyśle, jak i na kolejach w Polsce nie było. Odbijały się częściowe strejki, których podłożem były niedomagania aprowizacyjne, objaw powstające w całej Europie, jako następstwo długotrwałej wojny i spadku waluty wszystkich państw. Ale stopnie upadku tego są różne. Do najbardziej zrujnowanych ekonomicznie zaliczyć należy: Rosję, Austrię, Turcję, Niemcy, Serbię i Bułgarię, Belgję, Rumunię, a dopiero potem Polskę. Z pośród tych państw najprędzej się odbudują: Belgja, Rumunia, Polska i Rosja, a Niemcy Bóg wie kiedy. Prócz tych względów same mówią za siebie takie fakty: Podczas ostatniego, częściowego strejku kolejowego w Polsce, w dystrykcie krakowskiej, strejkujący kolejarzy stale przepuszczali wszystkie pociągi aprowizacyjne i wojskowe i wysłali do Warszawy do rządu depeszę, iż natychmiast przystąpią do pracy nawet na gorzejzych warunkach, gdyby wybuchła wojna z Czechami o Śląsk Cieszyński!

Tu tkwi tajemnica naszej siły i odporności względem usiłowań żywiołów skrajnych.

Trzeba to również zaznaczyć, iż oświadczenie takie złożyli właśnie socjaliści polscy, którzy kierowali strejkami.

To nasz moralny kapitał, który nie pozwoli nam uciec.

A cóż wy posiadacie, którzy chcecie do swych tacek, obarczonych ciężarami zbrodniczej wojny przez was wywołanej i w barbarzyński sposób prowadzonej, przykuć lud polski z Warmii, Mazur i Śląska Górnego? Kazimierz Zagończyk.

Czy to jest dobrze?

Jeszcze nie upłynął cały rok czasu od zawiania Polskiego Stronnictwa Ludowego Pomorskiego w dniu 8 kwietnia 1919 r., a już w tych jedenastu miesiącach doznaliśmy kilku znamienitych przewrotów w zapatrywaniach ludności województwa naszego.

Przepraszam: Nie ludności samej. Żle się wyraziłem. Bo ludność ta jest i narodowa i demokratyczna, a przede wszystkim religijna. I chociaż co do zapatrywań swych jest niewątpliwie ludową, to jednak co do narodowości i wiary nadzwyczaj jest konserwatywna. Nie popuści na krok od religii, a tak samo nie od przekonań patryjotycznych.

Nie będą jej więc niebezpieczne ani zakusy zbyt lewicowe, ani też usiłowania zbyt prawnicowe. Ludność Pomorza polskiego w przekonaniach swych to wyraźny odłam ludu, mający wrodzoną orientację złotego środka. Może trochę stojąc na prawicy, ale patrząc bacznie na lewo. Nie chce ona pokrzywdzić ludzi słabszych: robotników, pracowników — i wszystkich tych, co niezbyt zaopatrzeni w dobra ziemskie, trudną staczać muszą walkę o chleb powszedni.

Słowem ludowcy pomorscy w szerokich warstwach są sobie wierni i pozostaną w duchu przekonani swym wierni, choć tego może nie umieją wyrazić dobranymi słowami jak inni, którym los szczęśliwszy dał dostatniejsze warunki bytu.

Jednakże patrząc na przebieg wewnętrznego rozwoju stronnictw naszych politycznych zdawać by się mogło, że ten lud nasz pomorski nie wie, czym jest i czego chce.

Wszak po założeniu Polskiego Stronnictwa Ludowego Pomorskiego wnet wystąpili ze stronnictwem swym robotnicy. Po nich nastąpiła prądziwa „grynderka”, bo na widowni politycznej zobaczyliśmy „Koła Demokratyczne”, potem „Koła Międzypartyjne”, a teraz wzywają do SZYBKIEGO organizowania Kół miejskich i wiejskich „Związku ludowo-narodowego”.

I myślałby kto może, iż lud pomorski rzeczywiście nie wie, czego chce, kiedy w tak krótkim okresie jedenastu miesięcy zdołał przeobrazić dążności swe w pół tuzina stronnictw różnych. Społecznie myślącym nasunąć musiała się niewesoła uwaga o rozbieżności naszej polskiej we wszystkim, a najbardziej już w polityce.

Przyjrawszy się jednak baczniej ruchowi owemu, stwierdzić musimy, iż lud właściwie nie zmieniał swych przekonań. Czyniła to tylko gromadka ludzi ruchliwych, o bardziej znanych nazwiskach. Tym jakoś niedobrze było w Polskim Stronnictwie Ludowym Pomorskim. Do robotników ich nic nie ciągnęło. Więc dalej tworzył Koło Demokratyczne. Tam znaleźli się sami. Mnóstwo mieli jenerałów, ale nic a nic wojska. Znowu zatem wynik niezadowolający.

Po nieudaniu się tego przysła na porządek dzienny rzecz druga: „Koło Międzypartyjne”. I ono nie mogło poszczycić się lepszym wynikiem. Część nazwisk tych osób, które z zachwytem wyrażały się początkowo o Polskim Stronnictwie Ludowym Pomorskim, znalazła się dziwnym zbiegiem okoliczności pomiędzy twórcami „Koła Międzypartyjnego”. Dziwny to był objaw i nie jeden nad nim głową kiwał ze zdumienia, jak można tak zmieniać zapatrywania swe i przestępować z obozu do obozu. Ale i ta zmiana nie zadowoliła żadnych zmiany jednostek.

Koło Demokratyczne, zanim się jeszcze rozwinąć zdołało, już przestało istnieć, — gdyż postanowiło na najbliższym zebraniu powziąć uchwałę rozwiązania się zupełnego, — a tu już nowa zmiana dekoracji na widoku.

Oto SZYBKÓ organizować mają zwolennicy rzecz nowa: „Związek ludowo-narodowy”.

odezwą, wzywającą do tego SZYBKIEGO zorganizowania znajdujemy nazwiska dobrych znajomych. Widzimy tam tych, co byli w Polskim Stronnictwie Ludowym Pomorskim — i tych, co byli w Kole Międzypartyjnym — i takich, co należą do robotników, — a nie braknie i byłych wyznawców Koła demokratycznego...

Na cóż to wszystko? Na cóż wdziewanie co dwa miesiące przeciętnie zupełnie innej i pozornie odmiennej skóry? Wszakże rzecz pozostanie tak czy owak niezmienną i rzeczywiście jedna i ta sama.

Czyż przechodzenie jednych i tych samych ludzi z jednego stronnictwa do drugiego, a z tego do trzeciego, zmieni cośkolwiek w zapatrywaniu szerokich warstw ludu? Nic! Ani krzty! A przynajmniej nie w kierunku do dobrego.

No — powiedzmy sobie otwarcie. O cóż przy zmianach owych chodzi? Czyż nie o chęć i dążności skierowania opinii publicznej ku prawicy?

Tego jednakże nie osiągnie się tworzeniem nowych stronnictw i przestępowaniem z jednego stronnictwa politycznego do drugiego, lub może nawet do trzeciego. Osiągnąć to można jedynie PRACĄ — i to usilną pracą, nie wykonywaną SZYBKÓ i doraźnie.

Człowiekowi posiadającemu, powiedzmy na przykład, pięć marek w kieszeni w zasadzie jest obojętne, czy je ma wszystkie w jednej kieszeni, czy też każdą markę z osobna w innej kieszeni ubrania. Ze względów praktycznych zaleca się jednak, aby wszystkie pięć miał nie tylko w jednej kieszeni, ale oprócz tego i w portmonetce, lub pugilaresie. I tem się tłumaczy, że prawie wszyscy nosimy przy sobie dla pieniędzy naszych pożyteczne to pomieszczenie.

Tak samo jak z markami, jest i z głosami — jest z ludem naszym polskim. Jako wyrazić woli — lud powinien być zorganizowany w kilku stronnictwach politycznych, ale nie poroztrzasywany we WIELU stronnictwach jak pieniądz mieszczący się we wszystkich kieszeniach owego wspomnianego wyżej człowieka.

Mniemamy, iż tu na Pomorzu wystarczyłyby zupełnie dwa stronnictwa ludowe: jedno robotników, drugie Polskie Ludowców Pomorskich. Do obu stronnictw tych wstępować winni wszyscy ci, którzy raz byli w Kole Demokratycznym, potem w Kole Międzypartyjnym, a teraz skupiają się SZYBKÓ w Związku Ludowo-narodowym.

Wszak przedstawiciele najwybitniejsi pomysłu skupienia się w Związku ludowo-narodowym powiadają sami, że program ich nie różni się w niczym od programu Polskiego Stronnictwa Ludowego Pomorskiego. Czemuż więc nie przystąpią do tego stronnictwa?

Skoro tam wnikną i pracą usilną a wytrwałą pokierują polityką stronnictwa Ludowców Pomorskich tak, jak tego sobie życzą, wtedy będą mieli politykę taką, jakiej właśnie pragną.

Jeżeli zaś czują, że tej polityki swej w Polskim Stronnictwie Ludowym Pomorskim nie przeprowadzą, to zarazem mają już i wyrok wydany przez siebie na politykę Koła Demokratycznego, Koła Międzypartyjnego i Związku ludowo-narodowego. Wiedzą, że z polityką tą na stałe nie przejdą i się nie utrzymają.

Kto sobie to dobrze rozważy i przemysli bez zacieklności, a w duchu skupienia i rozważ, przyszedł, iż nie firma stanowi ni nazwa, ani stronnictwo, tylko WSPÓŁPRACA ludzi, którzy są w stronnictwie i niem swą pracą i oddziaływaniem wzajemnem kierują.

Wszyscy ci zatem, którzy podpisani pod odezwę wzywają do szybkiego tworzenia Związku ludowo-narodowego, powinni pozostać w Polskim Stronnictwie Ludowym Pomorskim i nim pokierować, wpływając ze swej strony na robotników działaniem w szeregach robotniczych za wzorem księży społeczników takich, jak ks. Adamski i inni. A nim przystąpią w szeregi Związku przedłożyć sobie winni pytanie:

CZY TO JEST DOBRZE?

Czy dobrze jest puścić lud polski samopas.

tak czy tak mniej lub więcej będzie stronnictwem jenerałów bez wojska?

Lud pozostawiony sobie samemu z niedostateczną liczbą jenerałów i oficerów pójdzie na pewno NA LEWO i coraz więcej na lewo. A państwo z prawicy przypisać winę mogą jedynie i li tylko sobie, jeśli z tego wyłoni się przepaść coraz większa między prawicą, a lewicą w zapatrzeniach politycznych u nas w Pomorskiem.

Ci, którzy zbiorą się na sali Bazaru w Grudniądzie we wtorek Wielkiego Tygodnia, niechaj zastanowią się nad tem dobrze i rozważa, czy nie lepiej jest iść z Ludowcami Pomorskimi, aniżeli się od nich odsuwać i pchać ich przez to w kierunku lewicowym.

Przegląd polityczny

Z Cieszyńskiego.

W środę zebrała się w Cieszynie pod przewodnictwem Wiltona komisja polsko-czeska. Ze strony polskiej podniesiono zarzut, że skład delegacji czeskiej nie daje dostatecznej rekojmi. Brak było przedstawiciela organizacji górniczych. Czesi włączyli do swej delegacji „ślazakowca” Glejzara. Ponieważ ze strony polskiej uważano rokowania w tym składzie za bezcelowe, dr. Kunicki oświadczył, że albo wskutek nieporozumienia albo umyślnie delegacja czeska skreśliła dr. Pelza, powołanego do przedstawienia listy kandydatów delegacji czeskiej. W każdym razie niema gwarancji, iż układy będą owocne. Dr. Kunicki zaproponował odroczenie, aby delegacja czeska mogła naradzić się i ułożyć ostateczną listę swoich członków. Przewodniczący Wilton zawiadomił, że wprawdzie niema wiele czasu, jednakże dla tak ważnej sprawy czas znajdzie i podkreślił, że Polacy okazali dobrą wolę, chcąc doprowadzić obrady do skutku.

Zamach na niemieck. ministra sprawiedliwości.

Przed kilku dniami usiłowano wykonać zbrodniczy zamach na ministra sprawiedliwości dra Harnischa w Dreźnie. Gdy tenże późnym wieczorem wychodził z gmachu ministerstwa, postępowal za nim jakiś mężczyzna, który wnet go się spytał, czy jest ministrem sprawiedliwości. Otrzymałszy odpowiedź potakującą, strzelił do niego, lecz minister jeszcze przed wystrzałem rzucił się na ziemię i dzięki temu uszedł niebezpieczeństwa.

Porozumienie rządu węgierskiego z socjalistami.

PAT. Prasa węgierska donosi o zbliżeniu się centrum socjal-demokracji do kół rządowych. Rokowania prowadzi prezes ministrów osobiście. 90 procent robotników należących do tych partii oświadczyło gotowość wzięcia udziału w życiu politycznym.

Lloyd George nawołuje do walki z socjalistami.

Londyn, 21 III. P. A. T. Lloyd George wygłosił na zebraniu liberałów z wielkiem napięciem oczekiwania mowę, w której wzywał liberałów do połączenia się z unjonistami dla walki z socjalistami. Lloyd George oświadczył, że dla walki z socjalizmem musi być utworzona „Partja Porządku”, której linja polityczna winna być następująca: 1) Pokój na wewnątrz i zewnątrz. 2) Położenie podwalin pod silny budynek Ligi Narodów, aby w ten sposób w przyszłości uniknąć nowej wojny. W końcu oświadczył Lloyd George, że pomiędzy nim i Asquithem niema nieporozumień.

Konflikt pomiędzy Boliwią a Peruwią.

PAT. Radio Poznańskie. Z Buenos Ajres donoszą o poważnym konflikcie, jaki wybuchł pomiędzy Boliwią a Peruwią. W Boliwii była wroga manifestacja, skierowana przeciwko Peruwji. Wedle ostatnich wiadomości w obu krajach zarządzono mobilizację. Wojska Boliwji przygotowały się do zajęcia południowej części Peru.

Sprawy polskie.

Polskie warunki pokojowe.

(Telegram prywatny). „Przegląd Wieczorny” donosi, że minister spraw zagranicznych Patek wręczył przedstawicielom mocarstw sojusznich tekst odpowiedzi na propozycję pokojową rządu sowieckiego. Warunki te są następujące: 1) Uznanie państw powstałych na obszarze dawnej Rosji. 2) Oddanie wszystkich polskich dóbr państwowych z przed roku 1772. 3) Polska będzie miała prawa do części skarbu rosyjskiego z r. 1914. 4) Oddanie archiwów, bibliotek i t. p. 5) Odszkodowanie ze strony rządu sowieckiego za straty poniesione przez obywateli polskich przez wojnę i rewolucję. 6) Zaprzestanie wrogiej propagandy bolszewickiej w Polsce. 7) Ratyfikacja traktatu pokojowego przez te koła rosyjskie, które przedstawiają wolę rosyjskiego narodu. 8) Części kraju polskiego, wchodzące dawniej w skład Rosji, będą oddane.

Jeżeli Rosja wymienione warunki pokoju uzna, Polska gotowa będzie do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Polska wierna tradycjom wolności i uznająca prawa narodowe każdego narodu, prosić będzie o wymienienie z ludnością tych ziem, które należały do państwa polskiego.

Wielki wiec polski

ku uczczeniu

Naczelnika Józefa Piłsudskiego

odbędzie się

w czwartek, dnia 25 marca, o godz. 7 wieczorem na sali Domu św. Józefa.

Kto pragnie dowiedzieć się szczegółów z życia Naczelnika Państwa i poznać całe jego znaczenie dla narodu polskiego, niechaj przybędzie.

KOMITET

Daru Narodowego dla Józefa Piłsudskiego na Wolne Miasto Gdańsk.

Warszawa.

Z powodu imienin Naczelnika Państwa, w kościele garnizonowym na Placu Saskim, odprawiona została Msza polowa z Te Deum, na którą przybył Naczelnik Państwa w otoczeniu jenerałów. Obecne były wszystkie misje wojskowe koalicji, przedstawiciele rządu z prezesem ministrów Skulskim, min. Wojciechowskim i min. jen. Leśniewskim na czele. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed Naczelnikiem Państwa, który przyjmował ją u zbiegu ulic Traugutta i Mazowieckiej. Defiladę otwiera pułk szwoleżerów imienia Józefa Piłsudskiego ze sztandarem. O godzinie 12 w południe delegacje pułków, stacjonowanych w Warszawie, ministerstwa spraw wojskowych oraz sztabu jenerałego, składały powinszowania w Belwederze. Od godz. 2 do 3 po południu odbyły się koncerty orkiestr wojskowych w różnych punktach miasta. W godzinach popołudniowych odbyły się bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy w teatrach Polskim i Letnim, wieczorem zaś galowe przedstawienie w Operze. W kinematografach przedstawiane były obrazy z życia Naczelnika Państwa. Miasto było udekorowane.

Ze Lwowa, Krakowa, Wilna, Bytomia donoszą również o uroczystościach na cześć Naczelnika Państwa.

Wiadomości potoczne

Ratujmy Śląsk!

Składajmy ofiary na rzecz Komitetu

Obrony Śląska przy Radzie Narodowej

w Poznaniu (biuro ul. św. Marcina 40, pokój 16) lub do Banku Związku Spółek Zarobkowych (konto Komitetu) i redakcji

pism polskich.

— Z powodu święta Zwiastowania N. M. P. w czwartek dnia 25 b. m., wyjdzie następny numer „Gazety” dopiero w piątek, z data na sobotę, 27 b. m.

Gdańsk. Dnia 18 bm. napadło trzech ludzi jakiegoś amerykańskiego marynarza i odebrali mu całą gotówkę wynoszącą 3000 mk. Policja wyposażona w broń sprawców w osobach robotników Tietza i Norka. Pomagała im w tem niejaka Hoffmann, która trzymała usta marynarzowi, gdy tenże chciał wołać o pomoc. Ostatnia przyznała się do winy i wskazała na dwóch wymienionych robotników, jako głównych sprawców.

— Na wiecu niedzielnym w ujeżdżalni (Sport-halle) będą osobne stoły, przy których wypisywać można zgłoszenia o przyjęcie do polskiej szkoły. Zalecamy jednakże wnioski wypisywać już teraz, odbierając z „Gazety Gdańskiej” oddatne formularze, aby je podpisać, nie czekając na wiec, dlatego że byłby tam za duży ścisk.

Niech więc każdy śpieszy do „Gazety Gdańskiej” i nie czeka na ostatnią godzinę. Wszystkie wnioski muszą być oddane razem najpóźniej 29 b. m. władzom szkolnym. To też czas najwyższy wypisywać je teraz.

Oprócz wniosków o przyjęcie do polskiej szkoły, będą jeszcze stawiane wnioski rodziców uczniów, uczęszczających do gimnazjum lub wyższej szkoły żeńskiej (liceum) o udzielanie nauki lekcji polskich, ale są to tylko zgłoszenia uczni lub uczennic wyższych zakładów. Zgłoszenia takie można także odebrać w „Gazecie Gdańskiej”. Oprócz tego można zgłoszenia takie podpisać, na Wrzeszcz u pani Wojciechowskiej Hauptstr. 91, na Sidlice u p. Mielńskiej, Rektorweg 3, na Sopocie u pani Mantkowskiej, Schäferstrasse 13 b. Oprócz tego będzie na wiecu wyznaczone osobne miejsce, gdzie będą przyjmować zgłoszenia o polską naukę w zakładach wyższych.

Gdańsk. Paczki pocztowe do Finlandji wysłać można obecnie przez Szwecję, z podaniem wartości i to do 96 tysięcy marek.

— Paczek do Śląska austriackiego, obsadzonego przez Polaków, nie wolno na razie wysłać.

Skarżono się często na to, że wskutek długolich kontraktów zawartych z dyrektorem poczty przy wydzierzawieniu lokali potrzebnych jej, właściciele lokali ponoszą straty, ponieważ otrzymują niższe dzierżawy, nie odpowiadające bynajmniej obecnym stosunkom. Względem tego oświadcza zarząd poczty, że dotychczas zawsze udzielał podwyższenia dzierżawy, jeśli wnioskodawca udowodnił, że w obecnych stosunkach poniósł szkodę przez niższą dzierżawę pobieraną od poczty. Zasady tej będzie się zarząd pocztowy trzymał i dalej. Komu zatem pobierana dzierżawa za niska, niech zgłosi się do dyrekcji poczty z prośbą o podwyższenie.

— Zdarzało się już często, że pobierający wsparcie sfalszowali karty wystawione im przez urząd roboczy, a które służą jako podstawą przy wypłacaniu wsparć. Falszerstwa te dotąd zawsze odkryto i sprawców nie minęła surowa kara. Ostrzega się zatem raz jeszcze przed fałszowaniem kart, gdyż urząd roboczy grozi, że każdą taką sprawkę odda bez wszystkiego prokuratorji.

— W sobotę przedsięwzięto rewizję u piekarsza Packheisera przy Jopengasse, przyczem znaleziono bułki z pszennej maki. Bułki obłożono aresztem i oddano je w miejskim szpitalu, piekarzowi zaś odebrano dostawę maki.

Nowyport. Smutne stosunki w Nowymporcie nie poprawiają się wcale. Kradzieże są tak jak dawniej na porządku dziennym. Nie pomaga ustanowienie osobnych strażników w porcie, pilnujących, aby robotnicy nie kradli. Nie pomoże zaś dlatego, że strażnicy polscy nie mają poparcia ani ze strony policji, ani też ze strony „Sicherheitswehr” niemieckiej. Skoro Polacy uważają dobrze i podadzą którego ze złodziei do przeszkukania, wtedy za to odbierają w skórkę. Nie dalej, jak w sobotę ubiegłą, pobito robotnika Czimkowskiego. Z przedłożonego nam poświadczenia lekarskiego wynika, iż poniósł różne obrażenia cielesne. Rzecz jest zatem stwierdzona do kumentem. Nie można jej zapierać. Czimkowskiego pobito za to, że jeden z kryminalnych, ustanowiony przez Polską Komisję Żywnościową, odebrał jednemu z robotników niemieckich czekoladę i słoneinę skradzioną, oraz papierosy. Owemu kryminalnemu zażar robotnicy odgróżać się poczęli, że wieczorem otrzyma bicie. Zamiast tego jednakże przez pomyłkę obili Czimkowskiego, który wcale w tę sprawę nie był wmieszany. Nie tylko, że robotnika polskiego pobili, ale jeszcze ukradli mu przytem kapelusz, wartości 30 marek. „Sicherheitswehr” — około 10 ludzi — stała od tego o jakie 7 kroków, ale się w to nie wdała. — Wobec tego zapytujemy, na co ona jest? Czy na to, żeby popierała terror robotników, kradnących żywność polską? Innej rady pewno nie będzie, jak przedstawić energicznie sprawę u państw zachodnich i sprowadzić do Nowegoportu wojsko polskie. Wtedy nastaną dopiero normalne warunki. „Sicherheitswehr” nie dopisuje zupełnie. Właściwie nazwana została zupełnie błędnie. Miast bezpieczeństwa w jej obecności wszystko czuje się jeszcze mniej bezpieczne niż bez niej, bo rozzuchwala to robotników, gdy widzą, że „Sicherheitswehr” nie wkracza i postąpią przypuszczalnie jeszcze gorzej na przyszłość.

Sopot. W nocy na sobotę włamali się złodzieje do składu kupca Markusa przy ulicy Morskiej. Złodzieje wtargnęli przez okno na dachu do składu i skradli jedwabiu i materiałów za około 70 tysięcy marek.

Z powiatu Wejherowskiego otrzymujemy następujące pismo: W ostatnim czasie pojawiły się w „Gazecie Gdańskiej”, artykuły o paskarstwie złotem i srebrem i „Gazeta Gdańska” pisała, jakich to sposobów ci paskarze używają by się ze swym łupem przedostać przez straż graniczną. Że tu nie chodzi o drobnostkę, tego dowodem „Lauenburger Zeitung”, która pisze, że celna policja graniczna przytrzymała na tamtejszym dworcu jakiegoś polskiego żyda, który jechał pościągą pośpieszną z Gdańska do Berlina a wioził ze sobą ni mniej ni więcej tylko dwa centnary i 28 funtów złota. W następnym numerze potwierdziła „Lauenburger Zeitung” tę wiadomość. W sprawie tej aresztowano 4 osoby by stwierdzić, skąd złoto pochodzi. Przychodzi mi na myśl, czy to nie jest to złoto, które zwłaszcza w ostatnim czasie wywozi się z Kaszub do Gdańska, a to nie tylko w kołowcach i kufrach o dwóch dnach, ale nawet w obcasach i zalówkach od butów, które na ten cel zostają umyślnie wydrażone. Ale nie tylko w Gdańsku kwitnie owo paskarstwo złotem i srebrem. To samo można i w Lęborku, w Bytowie, a z pewnością i we wszystkich miastach niemieckich na pograniczu polskim zauważyć. Widziałem, ile to ludzi wymieniało na „Reichsbanku” w Lęborku srebro na papierki niemieckie a jak słyszałem to jeszcze większą część zwłaszcza ze złotem idzie do żydów. Gdy wojska polskie objęły Kaszuby, rząd polski pewno nie miał wcale pojęcia, ile złota i srebra posiadał jeszcze lud kaszubski. Nieomal w każdym prawie domu znajdowało się mniej lub więcej złota lub srebra, pomimo że już przedtem uwijało się wielu handlarzy zwłaszcza żydów po domach i wyludzali od ludzi złoto i srebro. Każdy

mniej takie same ceny zapłaci jak Niemcy. I gdyby to rząd polski przy objęciu Kaszub był przez gazety polskie przemówił do patriotyzmu ludu, był ogłosił cenę taką samą jaką płać banki niemieckie i był wskazał banki, które do odbierania złota i srebra są upoważnione, to ten lud byłby zasypał owe banki srebrem i złotem. Rząd polski jednak tego nie uczynił i lud jeszcze do dziś nie wie, jaką cenę rząd polski płaci lub kogo do kupowania złota i srebra upoważnił.

Boi się zaś każdy rewizji, odbywanych przez wojsko i chowa swe srebro lub złoto tak, żeby go żaden żołnierz przy rewizji nie znalazł i nie zabrał, a gdy mu tylko sposobność się nadarzy, to go się wyzbywa i albo sam go wozi przez granicę, albo go też sprzedaje handlarzom, których się namnożyło, jak grzybów po deszczu. I tak traci Polska za miliony owego dziś tak drogiego kruszcu. Lud zdradza w ten sposób swą własną Ojczyznę polską, lecz podług mego zdania i rząd tu jest nie bez winy, bo kiedy Niemcy płać za te kruszce tak wysokie ceny, czemużby i Polska nie mogła takich samych cen zapłacić i do ludu w tej sprawie przemówić? Już większa część się dziś wyzbyła swego złota i srebra, ale czyby nie można jeszcze choć tej reszty uratować dla Polski?

Z parafji Kieleńskiej donosi nam korespondent, iż następujące składy i restauracje nie chcą przyjmować na żaden sposób pieniędzy polskich, a jeśli pod naciskiem są zmuszeni je przyjąć, obliczają 100 marek polskich za 55 niemieckich, co jest niewłaściwe, bo wszakże w Polsce obowiązują je rozporządzenie wojewody, iż marka polska równa się marce niemieckiej. Tymczasem interes sa poniższe nie troszczą się o to, tylko wprowadzają do Polski inny porządek na własną rękę, to jest dwie różne waluty ku szkodzie ludności, zmuszonej mieć dwa rodzaje pieniędzy. Są to składy następujące: Hinz, Rąb (pow. kartuski) kram suchy; Block, Czarnagóra (pow. kartuski) kram suchy; Kroll, Kowalewo (pow. wejherowski) karczma; karczmarze Lehmann i Czastke w Kielnie biorą np. za piwo w walucie polskiej 60 fen., w walucie niemieckiej 30 fen.; wreszcie Bazar Kieleński (właściciel Jan Taube. — Korespondent nadmieniam, iż w wypadkach powyższych świadkowie są do dyspozycji. — Zwracam my na to uwagę władz naszych polskich.

Barwik, powiat kartuski. Czytając w nr. 65 „Gazety Gdańskiej“ apel do obywateli i włościan pomorskich o pomoc przy dokonywaniu pułku ulanów polskich. Trzeba, żebyśmy i my Kaszubi do tego się przyczynili i to najlepiej dałoby się w ten sposób, gdyby ze starostwa wydano składkę, żeby każdy złożył tyle, ile płaci rocznie podatku dochodowego na zakup koni dla pułku ulanów pomorskich. To byłby najlepszy zarazem dar dla Piłsudskiego. Ubodzy chętnie dadzą i dopomogą, i bogatsi w tyle nie pozostaną.

Tczew. Do posiedziela Franciszka Haftki w Brzuszczu przybyło w ubiegły czwartek wieczorem czterech zamaskowanych, uzbrojonych mężczyzn, którzy grożą bronią zgromadzonemu, zaczęli przeszukiwać pomieszczenie. Dwom synom Haftki udało się jednak niepostrzeżenie uciec przez okno i przywołać pomoc ze wsi. Gdy rabusie to spostrzegli, uszli, zostawiając na miejscu 1200 mk., które byli już zabrali. Wpadło im w ręce jedynie trochę mydła, pewna ilość cygar i fuzja.

Stelmach Krause ruszony został w niedzielę podczas nabożeństwa w kościele parafialnym. Wyniesiono go do przedsionka, gdzie też zmarł.

Lubawa. W dniu 14 marca obchodził p. Dr. Rzepnikowski, wicepatron Spółek Zarobkowych oraz dyrektor Banku Ludowego w Lubawie złoty jubileusz swej pracy spółkowej.

Dnia 14 marca 1870 roku zebrał p. Dr. Rzepnikowski 14 obywateli miasta i okolicy i założył Spółkę pożyczkową. Kapitał, złożony tego dnia, wynosił całe 95 talarów. Dziś Bank Lubawski ma dziesiątki milionów marek kapitału obrotowego i blisko 3000 członków. Jest największym Bankiem Ludowym na Pomorzu, a między bankami byłej dzielnicy pruskiej zajmuje także nieposłednie miejsce.

Żadnemu z działaczy spółkowych nie było dotąd danem doczekać się takiego dnia i oglądać owoce swej 50-letniej pracy.

Zaznaczyć nam wypada znaczenie pracy życiowej dra Rzepnikowskiego, dokonanej nie tylko dla spółki lubawskiej, ale i w intensywniej pracy dla ruchu polskiego w byłej dzielnicy pruskiej a w szczególności dla organizacji związkowej.

Należy on do najpierwszych pionierów idei samopomocy ekonomicznej, przez którą społeczeństwo dźwignęło się z niewoli gospodarczej obcych i wyzyskujących je żywiołów i zdołało utworzyć organizację gospodarczą, wzorowaną dla innych ziem polskich, a podziwianą poza granicami Ojczyzny naszej. Ruchliwą działalnością pisarską, reformatorstwem w dziedzinie książkowości, wypracowaniem zasad rewizyjnych, a przede wszystkim przyczynieniem się do uzyskania dla związku prawa rewizji, zaskarbił sobie wieloletnie uznanie, które go wyniosło na jedno z pierwszych miejsc w organizacji spółkowej. Dr. Rzepnikowski stanowi jedną z najwiecej powa-

Kto chce

zapisać sobie
na nowy kwartał „Gazetę Gdańską“ w Polsce,

niech przyśle

w liście „poleconym“, czyli zapisanym
SZEŚĆ MAREK POLSKICH

i poda wyraźnie dokładny adres, wzmiankując,
że to przedpłata na nowy kwartał.

Inaczej poczty polskie pieniędzy nie przyjmują.

Adresować prosimy krótko:

„GAZETA GDAŃSKA“ w Gdańsku — Danzig.

zanych postaci na sejmikach i innych zgromadzeniach spółkowych. Składając Jubilatowi wyrazy uznania za pracę Jego pełną poświęcenia, przesyłamy mu życzenia długich jeszcze lat życia i zdrowia, oraz Spółce Lubawskiej życzenia dalszego potężnego rozwoju.

Poznań. Akademickie Koło Pomorskie powzięło na zebraniu dnia 16 marca 1920 następującą uchwałę:

Akademickie Koło Pomorskie, zebrane w dn. 16 marca 1920, stanowczo protestuje przeciwko terroryzowaniu spokojnej i bezbronnej ludności polskiej przez uzbrojone bandy niemieckiej policji bezpieczeństwa w nadwiślańskich ziemiach plebiscytowych, oraz przeciw bierności władz koalicyjnych, które z obojętnością przypatrują się terrorowi niemieckiemu i nie bronią ludności polskiej. Zwracamy się ze stanowczą prośbą do rządu polskiego, aby wszelkimi możliwymi środkami, nie wyłączając zbrojnej interwencji, postarał się o natychmiastowe usunięcie terroru niemieckiego i zabezpieczył obronę ludności polskiej.

Kurs marek polskich. We wtorek, dnia 23 bm. płacono 50—51 mk. niemieckich za 100 mk. polsk.

Tegoroczne wakacje wielkanocne dla szkół średnich i powszechnych Województwa Pomorskiego trwać będą od 31 marca w południe do 15 kwietnia. Nauka rozpocznie się 15 kwietnia, o godzinie 8-mej rano.

Wakacje Zielonych Świątek znosi się, a przedłuża wakacje letnie dla szkół średnich i powszechnych, znajdujących się w miejscowościach, które mają szkoły średnie. Dla tych szkół rozpoczyna się wakacje letnie 30 czerwca, z dniem tym kończy się zarazem rok szkolny. Nauka w nowym roku szkolnym rozpocznie się 1 września.

Wakacje świętomichalskie znosi się. Czas trwania i terminu wakacji letnich i świętomichalskich dla szkół powszechnych, które się znajdują w miejscowościach nie posiadających szkół średnich, ogłaszają inspektorzy za porozumieniem się ze starostwami.

Dla nauczycieli! Nauczyciele, dopytują się nieraz u Komitatu dla spraw wyznaniowych i szkolnych, czy odtąd będą urzędnikami gminnymi czy państwowymi i pod jakimi warunkami co do dochodów mogą na przyszłość w Polsce pracować.

Na to kilka słów: Nauczyciela stanowisko wobec gminy i państwa będzie tymczasowo to samo, jakim było dotąd. Dochody otrzyma każdy nauczyciel podług pragmatyki z dnia 31 lipca 1919. W tym celu płacić będzie gmina część dochodu podstawowego, a resztę państwo, jako też wszelkie dodatki.

Nowe pismo dla młodzieży szkolnej. Zeszyt I. miesięcznika „Młodzież sobie“ przedstawia się nader korzystnie. Redakcja, stojąc na gruncie narodowym, daje w trzech artykułach treści społecznej pogląd na zagadnienia chwili obecnej. Dział literacki reprezentuje udatny wiersz i nastrojowa nowela p. t.: „Na lwowskich barykadach“, żywo i cięcie pisane „Notatki“, dział sprawozdawczy i wiadomości „Z życia młodzieży“ kończą numer. — Tym wszystkim, którym dobro młodzieży leży na sercu, polecamy gorąco młody organ. Powinien on znaleźć poparcie tak w kołach młodzieży, jak i starszego społeczeństwa. Redakcja i administracja, gdzie składać należy przedpłatę, artykuły i korespondencje, mieści się w Poznaniu, ul. Górska 5 i urzęduje codziennie od 3—5.

Podawać dokładne adresy! Organizowanie szkolnictwa mianowicie ludowego (powszechnego) napotyka na ogromne trudności, polegające na braku nauczycieli, zmianach etatowych i d. Społeczeństwo powinno zatem szukać wszelkich

go, co by te trudności powiększać mogło. Pomiećdy innymi ułatwi się pracę władzy szkolnej przede wszystkim w ten sposób, że przy wszelkich pismach poda się w nagłówku listu dokładny adres nadawcy (miejscowość, poczta i powiat), i że wszelkie wnioski posyłać się będzie do Komisji Szkolnej drogą urzędową, to jest przez ręce inspektora szkolnego powiatu odnośnego.

Wiec ludu polskiego.

Starogard: Wiec przedwyborczy na powiat starogardzki odbędzie się w niedzielę, 28 b. m., o godz. 2 po południu w sali gimnastycznej (Turnhalle) w Starogardzie, na który wiecowników zaprasza Komitet.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie przez prezesa.
2. Ukonstytuowanie biura.
3. Nauka o wyborach.
4. Program Narodowego Zjednoczenia Zawodowego.
5. Postawienie kandydata na posła.
6. Półgodzinna pauza.
7. Ogłoszenie kandydatur.
8. Wolne wnioski.

Jan Górski, przewodniczący.

Wiadomości telegraficzne.

Wybory do konstytuanty łotewskiej.

PAT. Dnia 17 i 18 kwietnia odbędą się wybory do konstytuanty łotewskiej.

Rozkaz Naczelnego Wodza do żołnierzy z Ameryki.

PAT. Naczelnny Wódz Józef Piłsudski wydał rozkaz, w którym żegna żołnierzy Polaków, wracających z szeregów armji polskiej pod rodzime strzechy. Naczelnny Wódz wzywa zwolnionych żołnierzy, by krzewili pośród swych ziomeków miłość Ojczyzny, która przyświecała im w czasie walki z wrogami Polski.

Wysokie odznaczenie.

PAT. Jenerał Józef Haller, organizator wojsk polskich we Francji, dowódca frontu pomorskiego zostanie mianowany komendantem Legji honorowej, zaś pułkownik Henryk Gutkowski, najbliższy współpracownik jego zostaje kawalerem Legji.

Zebrań Towarzystw

odbędą się:

W Gdańsku: Nadzwyczajna lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii odbędzie się w środę, dnia 23 b. m. o g. 7 wiecz., w domu św. Józefa, przy ulicy Garnarskiej.

W Gdańsku: Nadzwyczajne Walne Zebranie Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców odbędzie się w czwartek, dn. 25 marca po południu o godz. 5-tej, w lokalu „Cafe Hohenzollern“ (Długi Rynek) pokój 2. Porządek obrad: 1) odczytanie protokołu i przyjęcie członków; 2) sprawozdanie z delegacji do Warszawy; 3) sprawa wyborów do Izby Handlowej; 4) przystąpienie do Centralnego Związku... i t. d. Usilnie prosimy o liczne i punktualne przybycie.

W Gdańsku: Zebrania Komitetu Wyborczego na Wolny Gdańsk odbywa się co poniedziałek i czwartek o godz. 8-mej wieczorem u p. Czyżewskiego, Ankerschmiedegasse 6.

W Gdańsku: Walne zebranie Narodowego Stron Robotników, w piątek, dnia 26 b. m., o g. 6 w., na górnej sali „Kaiserhof“ przy ul. św. Ducha. Uprasza się o liczny udział.

W Gdańsku: Walne zebranie Tow. Młodzieży, żeńskiej, zarazem i przyjęcie nowych członkiń, w niedzielę, 28 bm. w szkole Król. Kaplicy.

W Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 26 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Małkowskiego (Kl. Hammerpark), ul. Marijańska.

W Brzeźnie: Tow. Ludowe na obwód Brzeźno, Nowy port i Laental w środę, 24 marca, o g. 7/7 wieczorem, w lokalu p. Everta.

W Kłodawie: Zebranie Tow. Ludowego w niedzielę, dnia 28 b. m., zaraz po nabożeństwie, w zwykłym lokalu.

W Łęzycy: Zebranie Filji Zjedn. Z. w oddziale rob. roln. i leśn. w niedzielę, 28 b. m., o godz. 4 po południu, w lokalu Wielkiej roli.

W Sierakowicach: Narod. Str. Robot. w piątek, 28 bm. o godz. 1 po poł.

W Stęszycy: Kółka rolnic. w niedzielę, 28 b. m., o g. 1 po poł. na sali Banku Ludowego.

BANK

Kwikowski, Potocki i Ska. Tow. Akc.

Oddział Gdański.

Tymczasowy lokal:

Hundegasse 85.

Sprzedam moje gospodarstwo

bazaru przeszło 20 mórg, z elektrycznym światłem i ogrzewaniem, dobrymi budynkami i inwentarzem. Cena kupna musi być cała za gotówkę. Zgłoszenia w niedzielę i w święta.

ULRICH, Neu Tschumpe, pod Gwiazdą 796

Poszukuję p. z. z. z. z.

200—300 000

na ek. polsk. ch. pod dobrą gwarancją na wysoki procent. Zgł. sz. pod nr. 811 do Gazety Gdańskiej.

Mam do sprzedania ożtery

żelazne OKNA

szybkami 1,61 x 1,35 mtr

Kliko-och, w Kartuzach, ul. Wodna 4. (818)

Spoko, na OSOBA, która posiada obowiązek gospodyni, POSZUKUJE

miejsca gospodyni

o za p. el. gwar. do prywatnej kuchni. Zgł. pod nr. 824 do Eksp. Gaz. Gd.

Pomocnik lub uczenia

poszukuje **chorożyński (fryzjer) KARTUZY.**

KOWALA

samodzielnego bez rzemiosła, który wszelkie maszyny rolnicze fachowo naprawia i konie kuć potrafi, poszukuje od 1-go kwietnia r. b. Stół w dworze. Fr. Bielecki, w Młobadzu, Mühlbans K. Dirscnau 822

W SOPOCIE posiadłość

z natychmiast walnem poleceniem o 3 pokojach oraz do sprzedania. Sprzedam również kilka DOMÓW letniskowych i WIL z wielkimi ogrodami owocowymi. Paw. Wengler, Sopot Eisenhardtstrasse 14. (826)

Koperty

polesca „Gazeta Gdańska”

Do sprzedania od zaraz

DOM

w najlepszym położeniu Gdańska, z dobrze prosperującym interesem, jedynym z tej branży na miejscu, z dobrze zaopatrzonym składem i stałą klientelą. Szybko zdecydowani kupcy zechcą złożyć oferty pod nr. 827 do Eksp. Gaz. Gd. Agenci wykluczeni.

Ogłoszenie.

Od 1 kwietnia t. r. poszukujemy dla tutejszej gimnazjalnej miejskiej przygotowawczej nauczyciela. Pensja podług klasy X.

Zgłoszenia z świadectwami i życiorysem upraszamy natychmiast.

Magistrat, Nowemiasto (Neumark), Pomorze. Tkaczyk, kom. Burmistrz. (820)

Pocztówki!

Pocztówki!

Otrzymałmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 20 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,20 mk.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 50 fen.

Ponieważ salierek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należność naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Bank Ludowy, Sopot

Przyjmuje depozyty

bez wypowiedzenia po 3%, za 3 mies. wyp. 4, za 1/2 rocz. wyp. 4, za całorocznym wyp. 5%. Złatwia wszelkie przelezy, wydaje listy kredytowe i czek

Posiadłość

należącą do p. Friedricha Templin w Mierzynku (Petersdorf) pod Jabłonowem, 2 km. od dworca Lipinek, obszaru 93 mórg położonych przy szosie, sprzedawać będę jako pełnomocnik od wtorku, dnia 30 marca do czwartku, dnia 1 kwietnia, na miejscu, w całości. Rola 80 mórg przeważnie ziemia pszenna i koniczynna, 13 mórg dwukrotnych łąk, z pokładem torfu, wszystko położone przy budynkach. Inwentarz 4 silne konie robocze, 2 dwuletnie konie, 1 źrebię, wszystkie konie własnej hodowli, 5 krów mlecznych, 1 jałówka, 8 sztuk bydła młodocianego, 1 stadnik, 3 owce, 10 świń, 12 prosiąt, 4 gęsi, 4 indyczki, 30 kur, wszystkie maszyny i 4 wozy. Dom mieszkalny i 2 chlewy masywne, stodoła i remiza z desek. Hipotek niema. Posiadłość znajduje się 27 lat w posiadaniu właściciela. Szkoła katolicka w miejscu, kościół katolicki 2 km. w Lipinkach. Cała cena kupna wypłacona musi zostać w niemieckiej walucie. Potrzeba na to 180.000 marek. Przejęcie może zaraz nastąpić. (828)

St. POPA, Dom handlowo - komisyowy

Wrzeszcz, Ferberweg 2.

Abgabe der Umsatzsteuererklärungen.

Zur Behebung von Zweifeln wird noch einmal darauf hingewiesen, dass durch die Verordnung des Herrn Regierungs-Präsidenten vom 5. 2. 20 für Danzig das Umsatzsteuergesetz vom 26. Juli 1918 wieder in Kraft getreten ist. Unter Bezugnahme auf die amtliche Bekanntmachung vom 29. Januar d. J. werden daher alle Handel- und Gewerbetreibenden im Stadtbezirk Danzig noch mals aufgefordert, ihre Umsatzsteuererklärungen, soweit dies nicht bereits geschehen, sofort dem Umsatzsteueramt einzureichen. Ebenso sind Luxussteuer-Erklärungen von den einschlägigen Geschäften nach wie vor allmonatlich abzugeben. Formulare sind beim Umsatzsteueramt, St. Elisabethwall 9, III Tr. Zimmer 5, abzuholen.

Steuerpflichtigen, die ihre Umsatzsteuererklärungen nicht bis zum 31. März 1920 eingereicht haben, kann ein Steuerzuschlag bis zu 10 v. H. der endgültig festgesetzten Steuer auferlegt werden.

Danzig, den 22. März 1920.

Umsatzsteueramt
Dr. Hellwig.

(825)

Poszukuje s

natychmiastowego KUPNA

kompletna urządzenie wewnętrznego baraków dla 1500 osób, składającego się z łóżek, sienników, poduszek, der, posłó, stół, ławek, umywalni, szaf, luster, splawaczek, etc. w zwyczajnem wykonaniu, pedchme do urządzeń koszarowych wojkowych.

Oferę uprasza się nadesłać do Exp. Gazety Gdańskiej pod nr. 801

Objąłem zastępcę

„Polskiego Banku Ubezpieczeń”,

tymczasowo jedynego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia w Polsce. Z powodu uniemożliwienia wszystkich niemieckich Tow. ubezpieczeń na polskim Pomorzu upraszam interesentów Sopotu i okolicy o zwrócenie się do mnie w sprawie dalszego zabezpieczenia od ognia. (821)

Również objąłem zastępcę zabezpieczenia na życie „WESTA”

SOPOT, dnia 20. 3. 1920.
Talmöhlerweg 4.

ŻYWIŃSKI.

Na Wielką noc

zwracamy uwagę na nadeszłe nam znakomite nowości

w trzewikach damskich i męskich
jako też męskich.

Nasze towary są dobre i tanie.



**Leiser - Haus
Langgasse 73**

Leiser